

JANUSZ MARIAŃSKI, *Pluralizm społeczno-kulturowy jako megatrend a religijność i moralność. Studium socjologiczne*, Lublin: Wyższa Szkoła Nauk Społecznych z siedzibą w Lublinie 2022, ss. 266.

DOI: <https://doi.org/10.18290/rns23511.4>

„Socjologia jest wielorakim sposobem ujmowania społeczeństwa, różnorodnym diagnozowaniem jego struktury i kondycji. Jest zatem szerokim polem interpretacyjnym tego, co się dzieje w społeczeństwie, a dokładniej, co wydarza się między ludźmi, partycypującymi w społeczeństwie i konstytuującymi społeczeństwo jako relację. Społeczeństwo bowiem to system interakcyjności i oddziaływania poszczególnych jego elementów i podmiotów, który jednak wyraża się jako pewna całość” – taką wstępną diagnozę pozwoliłem sobie zarysować w niedawno opublikowanym tekście *Stereotypy – banalne i absurdalne obrazowanie rzeczywistości? Socjologiczno-etyczne impresje* (zob. w: *Od stereotypów do nienawiści. Hejt w perspektywie interdyscyplinarnej*, red. Beata A. Orłowska, Aleksandra Szczerba, Krzysztof Wasilewski, Gorzów Wielkopolski: Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim 2021, s. 9). Różnorodność, złożoność, wielość i heterogeniczność to właściwie jedne z najbardziej konstytutywnych cech społeczeństwa. Pluralizm z kolei byłby tym pojęciem, które – choć niejednoznaczne – zawiera w sobie wszystkie te treści oraz wiele innych jeszcze komponentów, wskazując tym samym, że nie żyjemy w świecie jednorodnym i jednoznacznym, zwłaszcza obecnie, szczególnie w kontekście wyłaniających się – niekiedy wręcz w sposób gwałtowny – zjawisk, trendów, nurtów czy idei.

Kiedy myśli się o społeczeństwie jako pewnej całości, ale także o poszczególnych jego częściach, ów mechanizm złożoności i wielości jest jedną z najbardziej narzucających się cech, które ujawniają się w jakimkolwiek oglądzie, w tym w socjologicznym zwłaszcza. Janusz Mariański odśladania Czytelnikom, po raz kolejny w ostatnim czasie, swój wnikliwy i zaangażowany ogląd w świat społeczny, „zestawiając” go z zagadnieniami religii i moralności, którym z kolei poświęca od wielu lat ogrom swojego namysłu i wysiłku badawczego. Tym razem oba wspomniane zjawiska społeczne konfrontują się z zagadnieniem pluralizmu społeczno-kulturowego, postrzeganego jako megatrend we współczesnym

świecie. Nie pierwszy raz polski Socjolog z Lublina rozpoznaje zmiany, jakie dokonują się w społeczeństwie w kategorii megatrendu (w swoim bogatym dorobku pojawiła się już publikacja wykorzystująca w tytule to pojęcie; zob. Janusz Mariański, *Megatrendy religijne w społeczeństwach ponowoczesnych. Studium socjologiczne*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2016). Warto przyjrzeć się temu, co obecnie ma Autor do zaproponowania Czytelnikowi mogącemu potencjalnie dotrzeć do tej solidnie oraz estetycznie przygotowanej i opublikowanej w wydawnictwie Wyższej Szkoły Nauk Społecznych z siedzibą w Lublinie w 2022 roku monografii, a zatytułowanej *Pluralizm społeczno-kulturowy jako megatrend a religijność i moralność. Studium socjologiczne*.

Dzieło to skomponowane jest z trzech zasadniczych części, logicznie i spójnie się zazębiających, zarówno pod względem merytorycznym, jak i strukturalnym (formalnym). Rozdział pierwszy jest próbą – dodajmy, że bardzo udaną – deskrypcji społeczeństwa pluralistycznego, które lokuje się jakby pomiędzy tradycją a nowoczesnością, podlegającą procesom zmian. Z kolei drugi rozdział stanowi charakterystykę zjawiska pluralizmu w odniesieniu do religii i religijności. I nie powinno to zaskoczyć Czytelnika, bo przecież zainteresowani socjologią oraz socjologią religii dobrze wiedzą, że w tej materii profesor Mariański ma wiele do powiedzenia i równie tyle do zaoferowania w kwestii swoich analiz, już od wielu dekad. Rozdział trzeci logicznie zamyka całość wywodów, a jest próbą zestawienia pluralizmu z moralnością (warto przypomnieć, że przed kilku laty Janusz Mariański zredagował naukowo ogromny objętościowo i treściowo tom, zapraszając do wspólnej pracy nad jego powstaniem wielu badaczy dyscypliny, co przyjęło ostatecznie postać opracowania leksykonowego w zakresie socjologii moralności; zob. Janusz Mariański (red.), *Leksykon socjologii moralności. Podstawy – teorie – badania – perspektywy*, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS 2015, ss. 975).

Trafnie Autor zauważa, że cechą charakterystyczną społeczeństwa pluralistycznego jest to, iż przeciwstawia się ono (i jest przeciwstawiane w badaniach oraz analizach) społeczeństwu tradycyjnemu (s. 7). To drugie, nazywane niekiedy społeczeństwem losu, jest swoistym tworem, w którym nie ma zbytnej tolerancji dla odmienności, innowacyjności czy alternatywy. Rzadko pojawiają się tutaj postawy nakierowane na nonkonformizm, kontestację czy brak konsensu. Stąd religia i moralność są tu niejako zespolone z całością, ponieważ ma się do czynienia ze względnie stałą organizacją ludzkiego świata (s. 10). Czy proces przejścia od społeczeństwa losu do społeczeństwa wyboru jest tylko chwilowym, swego rodzaju odważnym wyłomem, który jednak miałby znamiona jedynie temporalnej zmiany? Tutaj Autor stawia zdecydowaną tezę:

proces ten jest nieodwracalny (s. 12). I chyba należałoby się z tym zgodzić. Zabieganie o własne, partykularne interesy jest już na tyle normą i ustabilizowanym obyczajem codziennego funkcjonowania, że trudno wyobrazić sobie powrót do zupełnie odmiennej logiki, czyli takiej, jaka obowiązywała w społeczeństwie tradycyjnym. Można by jednak polemizować z tym przekonaniem, zakładając, że procesy rozwojowe nie przebiegają jedynie trajektoriami linearnymi i kierunkowymi, nie są także jednostronnie cykliczne, powtarzalne, lecz linearno-cykliczne, a w związku z tym podpadają pod logikę tzw. maturacjonistyczną (dojrzewanie społeczeństwa – teoria MLC). Pozwoliłem sobie przedstawić tę tezę w obszernym opracowaniu, które zatytułowałem *Meta-morfoza społeczeństwa. Zarys teorii maturacjonizmu linearno-cyklicznego*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA 2020. Jednak zasadność takiej polemiki mogłaby mieć miejsce, jeśli wykluczyłoby się zakres działania procesów zmian, mianowicie tych dotyczących całości rozwoju społeczeństwa i jego przejścia od stadium tradycyjnego ku nowoczesnemu, pluralistycznemu. Tutaj trudno dopatrywać się wyraźnej interferencji praw cyklicznych i linearnych. Ta zamiana jako całościowa i rzeczywiście realizująca się strategia przejścia nie podlega – jak się wydaje – weryfikacji na podstawie wspomnianej teorii MLC.

Janusz Mariański zaznacza, że przyszłość to nie kontynuacja teraźniejszości. Za każdym razem jest ona czymś nowym, otwartym i nieokreślonym (s. 21). Nowość z kolei jest charakterystyczna oraz ujawnia się zwłaszcza tam, gdzie dominuje wysoki poziom rozwoju społeczno-gospodarczego. Pluralizm to konkurencyjność, rywalizacja, złożoność i nieprzejrzyistość, niekiedy także natychmiastowość i nieprzewidywalność. Tak rozumiana nowoczesność, spluralizowana i heterogeniczna uruchamia procesy sekularyzacyjne. Tradycja często jest unicestwiana, a przynajmniej poddawana twardej weryfikacji i konfrontacji, z której nierzadko nie wychodzi zwycięsko. W spluralizowanym społeczeństwie człowiek żyje otoczony rynkiem możliwości wyboru, gdzie przedkładane są mu różnorodne oferty „produktów”, które może nabyć (s. 31). Różne style życia, myślenia, wartościowania czy działania stają się codziennością i codziennie są poddawane weryfikacji, a kiedy odślaniają swoją wątpliwość, najczęściej są eliminowane, albo przynajmniej spychane na bok. Sam pluralizm staje się wartością.

Procesy pluralizacji, zwłaszcza w ich wymiarze społecznym, dla wielu ich interpretatorów wskazują na dezinstytucjonalizację życia (s. 51). Instytucje dotychczas zawierały w sobie jakąś naczelną i niepodważalną prawdę, która obecnie jest relatywizowana. Usuwanie wszelkiej jedności, choć nieoznaczającej wprowadzania jakiegoś pełnego i wszechogarniającego chaosu, nie jest

wypowiadaniem końca społeczeństwu. Ono nie przestaje istnieć. Jest jednak inaczej funkcjonującym i w inny sposób postrzegane w tym swoim funkcjonowaniu. Taki obraz rzeczywistości prowadzi – jak słusznie zauważa Autor – do „ustawicznego zwątpienia co do natury samego siebie i świata, w którym żyje” (s. 66).

Jeśli przyjrzeć się religii oraz religijności przez pryzmat zjawiska pluralizmu, to można doszukiwać się „dekompozycji (deregulacji) tradycji religijnej” (s. 69). Janusz Mariański przywołuje w tej kwestii wielu badaczy, którzy zauważają, że warunki nowoczesności powodują, iż religia zmienia się co do sposobu ekspresji oraz co do jakości odwoływania się do tradycji religijnej. Jak wiadomo, procesy pluralizacji i heterogenizacji powodują, że świat przypomina serię wielu indywidualnie realizujących się scenariuszy. Jednostki stają się dominatorami życia społecznego, one same określają swój los, a także przyczyniają się do kształtu samego społeczeństwa. Sama Transcendencja ulega wyciszeniu, co nie oznacza jednak jej zaniku (s. 71).

Pluralizacja i indywidualizacja życia społecznego wiążą się z procesem sekularyzacji, a nawet w niektórych opiniach jest to tendencja redukująca obecność religii jako takiej (s. 80). Świat przypomina zderegulowany system, w którym istnieje silna tendencja do wytwarzania wciąż nowych stylów życia, a co ma swoje przełożenie na kształtowanie się specyficznej moralności oraz podleganie tej moralności ciągłej tendencji mutacyjnej. System i porządek aksjologiczny nie są w stanie przeciwstawić się tym procesom, w wyniku których wyłania się swoista filtracja i wymiana wartości (s. 145). I trzeba zgodzić się z Autorem, który w sposób bardzo bogaty i ekspresywny opisuje ten stan rzeczy: „W warunkach dezinstytucjonalizacji, detradycjonalizacji, pluralizacji i indywidualizacji wzrasta ranga takich wartości jak autonomizacja decyzji, samorealizacja, samoekspresja, kreatywność, niezależność, wiara w rozwój, partycypacja w życiu społecznym” (s. 147).

Jakby nie spojrzeć na całość opisywanych procesów i trendów (megatrendów), w wielu jego segmentach i odsłonach mamy do czynienia ze zjawiskami pozytywnymi i niekoniecznie wprowadzającymi do życia indywidualnego i zbiorowego czegoś, co mogłoby być tylko destrukcyjne i destabilizujące w pełnym i szerokim tych słów znaczeniu. Nawet jeśli tożsamość moralna nie jest już przekazywana, ale bardziej kreowana (niekiedy przypominająca swoistą hybrydę), to przy wsparciu wielu instytucji i podmiotów proces ten nie musi powodować „pójścia w rozsypkę” całości życia społecznego oraz indywidualnych biografii ludzkich. Przejście od wartości obowiązku i akceptacji do wartości

samorozwojowych (s. 151) jest nie tylko zagrożeniem, ale i staje się istotną szansą dla obecnego pokolenia, a tym bardziej dla kolejnych przyszłych generacji.

Sacrum i religia od „zawsze” zajmowały szczególne miejsce w biografii jednostek i w historii społeczeństw. Nawet jeśli niekiedy podlegają one zaćmieniu (co w ostatnim czasie uznaje się za proces przyspieszający), to wyłanianie się nowych zjawisk społecznych, powstawanie nowych wyzwań dla ludzkości, nie tylko przyhamowują ten proces, ale go zatrzymują i nawet wypychają. Religia, nawet w społeczeństwie pluralistycznym, nie zanika, lecz zmienia swoje położenie i sposób oddziaływania. Jest innym kluczem interpretacyjnym dla wyjaśniania własnych biografii jednostek.

Lektura nowej książki Janusza Mariańskiego jest bardzo przyjazna dla – tak bym to nazwał – nowoczesnego procesu myślenia i wyjaśniania świata, w którym obecnie żyjemy. Autor nie narzuca jednoznacznej wizji, nie przymusza tym samym Czytelnika do konieczności bezkrytycznego przyjęcia własnego sposobu oglądu rzeczywistości, co nie oznacza, że nie jest konkretna. Nieinwazyjność nie oznacza braku stanowczości. W tym przypadku teza ta znajduje swoje istotne potwierdzenie. Tezy i argumentacje, jakie stosuje polski socjolog religii, są dojrzałe i bazują na wieloletnim doświadczeniu badawczym naukowca, który poświęcił wiele swojego czasu i wysiłku, by zrozumieć, że *mappa mundi*, tak spluralizowana i niejednorodna, każe stanąć przed nią niczym przed zasobem zawierającym bogactwo dobrodziejstwa inwentarza.

Włoski badacz procesów społecznych Domenico De Masi zauważa, że wiele modeli życia – co może świadczyć o pluralizmie rzeczywistości świata ludzkiego – jest inspirowanych precyzyjnymi i konkretnymi treściami, także powszechnie przyjmowanymi za święte, natchnione, albo nawet jakimiś drobnymi, pojedynczymi nakazami moralnymi (zob. Domenico De Masi, *Mappa mundi. Modelli di vita per una società senza orientamento*, Milano: BUR 2015, s. 13). Taki jest obecnie świat, spluralizowany i sfragmentaryzowany, i takie też modele świata podlegają socjologicznemu namysłowi. A w związku z tym niezbyt szczęśliwym rozwiązaniem byłoby trwanie przy przekonaniu, że musimy podążać tylko taką drogą, która wydaje się zapełnioną niebezpieczeństwami i pułapkami. Tym bardziej nie jest wskazane przyjęcie postawy wypełnionej ciągłym lamentowaniem i użalaniem się nad tym, że dominacja pluralizmu miałaby nas wszystkich prowadzić do jakiegoś tragicznego finału. Z pewnością drogi rozwoju i zmian społecznych wywołają jeszcze niejedną tendencję, którą będziemy mogli opatrzyć pojęciem megatrendu, zestawiając je z tym, co także niesie ze sobą religia i moralność, jako niezbywalne dla świata i ludzi wartości podlegające zmianom, ale nie zanikające i nie więdnące.

Komu można i komu powinno się rekomendować książkę Janusza Mariańskiego jako lekturę wartościową, przydatną, poszerzającą wyobraźnię socjologiczną, skoro jest ona tak dojrzałą i zaangażowaną analizą sprzyjającą głębokiemu namysłowi? Odpowiedzieć na to pytanie słowem „każdemu” nie będzie jednak przekonujące, gdyż będzie to pobrzmiewać zbyt łatwym pójściem na tzw. łatwiznę i stać się wygodnym uogólnieniem. Dlatego przytoczę samego Autora, który zdaje się najtrafniej dobrać i określił grono najbardziej potencjalnych zainteresowanych Czytelników, a mieliby być nimi głównie socjologowie i pedagodzy, a może także etycy i moralisci. Do tychże adresatów podprowadza sam Autor, dlatego nietrudno ich zidentyfikować, zapoznając się z następującym fragmentem książki: „Pluralizm kulturowy, w tym i pluralizm religijny oraz moralny, można opisywać z socjologicznego punktu widzenia jako proces czy zjawisko o rozmaitych formach i kształtach, ale z pedagogicznej perspektywy można go ujmować zarówno jako rzeczywistość, którą należy kształtować z etycznego punktu widzenia, jak i proces wzajemnego uczenia się w relacjach z osobami o mniej lub bardziej odmiennych przekonaniach” (s. 207).

*Ks. dr hab. Paweł Prüfer, prof. AJP,
Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim,
e-mail: paweljazz@o2.pl
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-3647-8068>*